

# Śmieciówka, czyli nadużycie



**Dla wielu pracodawców umowa o dzieło lub zlecenie to próba obejścia przepisów, by zminimalizować własne koszty. Proceder podpada pod przepisy prawa karnego.**

Na Zamku Książ Region Dolny Śląsk NSZZ „S” zorganizował konferencję naukową pod patronatem Głównego Inspektora Pracy Iwony Hickiewicz oraz przewodniczącego Komisji Krajowej Piotra Dudy poświęconą umowom śmieciowym. Tytuł seminarium: „Współczesne problemy zatrudnienia. Wykorzystanie umów śmieciowych dla ukrycia stosunku pracy” przyciągnął liczne grono zaproszonych gości zarówno ze świata nauki jak i sądownictwa.

## **Oszczędność na nadgodzinach**

Reprezentant „S” w Międzynarodowej Organizacji Pracy dr Tomasz Wójcik mówił o zakłóconej komunikacji pomiędzy tymi, którzy tworzą dany przepis prawa, a posłami nie rozumiejącymi intencji lub często celowo wypaczającymi pierwotny zamiar przyświecający twórcom przepisu. – Problem nagminnego i nieuprawnionego stosowania umów śmieciowych w Polsce rodzi pytanie o to, jak pojmowana jest godność człowieka – podkreślał. – Pracę najemną często traktuje się jak towar, mimo że można jedynie zapłacić za jej efekt.

O tym, jak pojmowana jest godność pracy ludzkiej w Polsce, mówiła Edyta Smolarczyk, radca prawny Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S” na podstawie spraw, z którymi styka się w sądzie. Jasno z nich wynika, że dla wielu pracodawców umowa śmieciowa to próba obejścia przepisów, by zminimalizować własne koszty. Beata Smolarczyk wskazała ogół przypadków zmierzających do uniknięcia konsekwencji związanych z wymogami prawa pracy. Przykładem takiej umowy może być umowa o dzieło w sytuacji, gdy pracownik jest porządkowany przełożonemu i istnieje bez wątpienia stosunek pracy. Zdaniem prawniczki umowa na długoletni okres też może być uznana za śmieciową, np. 5-letnia umowa na czas próbny. – Czy naprawdę pracodawcy potrzeba aż tak długiego czasu, by przyjrzeć się danemu pracownikowi, uznać, że się nadaje do jego firmy? – pytała retorycznie Beata Smolarczyk.

*Marcin Raczkowski*

**Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (48/2014)**